

Indie i Chiny ogłaszają rozejm – lekcja dyplomacji dla Zachodu



Przed szczytem BRICS w Rosji Indie i Chiny ogłosiły zakończenie czteroletniego konfliktu zbrojnego między tymi dwoma krajami wzdłuż Linii Faktycznej Kontroli (LAC) we wschodnim Ladakh. Premier Indii Narendra Modi i prezydent Chin Xi Jinping odbędą pierwsze oficjalne spotkanie dwustronne od pięciu lat!

Indie i Chiny osiągnęły porozumienie w sprawie ustaleń dotyczących patrołowania wzdłuż LAC i obszarów przygranicznych. Doprowadziło to do wycofania się i rozwiązania kwestii, które pojawiły się na tych obszarach w 2020 roku. Ten przełom w sporze między Indiami a Chinami był możliwy dzięki licznym rundom dyskusji i dialogu między dyplomatycznymi i wojskowymi negocjatorami obu krajów.

Należy zauważyć, że w 2012 roku Indie i Chiny ustanowiły Mechanizm Roboczy do Spraw Konsultacji i Koordynacji (WMCC) w sprawach granicznych Indie-Chiny. Jest to oficjalny mechanizm instytucjonalny służący rozwiązywaniu sporów i konfliktów związanych z granicami poprzez komunikację i współpracę. Głównym celem tych ram jest ustanowienie pokoju i spokoju na obszarach przygranicznych Indii i Chin oraz zwiększenie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa między oboma krajami.

Od czasu powstania WMCC w 2012 r., w ciągu 8 lat odbyło się

tylko 14 rund dyskusji, aż do jednostronnego wtargnięcia Chin na granicę w 2020 r. i późniejszych starć, które doprowadziły do śmierci żołnierzy po obu stronach. Jednak po starciu granicznym w Galwan, zarówno Indie, jak i Chiny zobowiązały się nie dopuścić do tego, aby różnice stały się sporami, i pracować na rzecz wycofania się wzdłuż LAC. Obie strony zgodziły się utrzymać wszystkie kanały komunikacji dyplomatycznej i wojskowej otwarte oraz uczestniczyć w dyskusjach i dialogu w celu osiągnięcia rozwiązania, które jest akceptowalne dla obu stron, aby przywrócić pokój i spokój w regionach przygranicznych.

Niedawno ogłoszony rozejm nie przyszedł łatwo. W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wycofania się i rozwiązania kwestii granicznych, które pojawiły się w połowie 2020 r., tylko w ramach WMCC, Indie i Chiny odbyły 17 rund rozmów w ciągu ostatnich 4 lat. Jest to dodatek do 21 rund dialogu wojskowego i licznych spotkań przywódców i specjalnych przedstawicieli Indii i Chin na różnych platformach w tym okresie.

Kluczową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że przez ostatnie 4 lata zarówno indyjski, jak i chiński rząd oficjalnie opisywały te dyskusje jako szczerą i dogłębną wymianę poglądów i pomysłów, aby osiągnąć wspólne cele pokoju i spokoju. Zachodni przywódcy, neokońscy eksperci polityczni i telewizyjne gadające głowy muszą myśleć „co za nowatorska koncepcja rozwiązywania konfliktów”!

Porozumienie między Indiami i Chinami to dobry krok naprzód, który należy pochwalić. Chociaż nie jest to koniec wszystkich kwestii związanych z granicami między Indiami a Chinami, jest to bardzo dobry krok w kierunku rozwiązania kwestii granic i granic między dwoma najbardziej zaludnionymi krajami.

Pokazuje to, że pokój jest możliwy dzięki dialogowi i dyskusji. Dyplomacja, negocjacje i dialog to najlepsze sposoby rozwiązywania konfliktów. Wojna i przemoc muszą być odrzucane

jako porażka dyplomacji. Wojna zawsze musi być ostatecznością w rozwiązywaniu konfliktów. Podbijanie terytoriów za pomocą wojny może być szybkie i łatwe, ale wiąże się z bardzo wysokimi kosztami, utratą cennych istnień ludzkich, wysiedleniami oraz trwałą wrogością i nieufnością między narodami, kulturami i ich ludami. Osiągnięcie pokoju bez rozlewu krwi wymaga cierpliwości, czasu, wysiłku i zaangażowania, ale może wzmocnić relacje i zbudować zaufanie między narodami.

W XXI wieku dyplomacja, a nie wojna, powinna być uznawana za akt odwagi i męstwa. Świat zachodni, który często przedstawia wojnę jako odwagę, a dyplomację jako tchórzostwo, potrzebuje ogromnej zmiany w kulturze, w której zamiast gloryfikowania przemocy wojennej i śmiercionośnej broni, dyplomacja i dialog są wspierane, chwalone i nagradzane. Wymaga to poważnego oddzielenia darowizn politycznych, think tanków, mediów i środowisk akademickich od ogromnego kompleksu wojskowo-przemysłowego. Czy kiedykolwiek do tego dojdzie? Czas pokaże.

Jak Indie walczą z panedmią, czyli Bergamo 2.0



No i jak tu się człowiek ma opierać tym spiskowym wizjom dziejów świata. Mamy nowych hit do straszenia – dziś na topie są Indie. Zdjęcia [płonących zwłok](#), doniesienia o [hekatombie](#)

[ofiar](#), [restrykcje dla podróżnych](#) z Indii, nawet dotarły do Polski. Niedawny [wirus angielski](#), który szalał na zimowych stokach, doprowadzając do bojkotu narciarzy Albionu, nawet do [masowych ich ucieczek](#) z kurortów w obawie przed kwarantanną, ustąpił miejsca śmiertelnośnemu wirusowi południowoafrykańskiemu. Ten też [wzburzył spokój](#) całego świata, z Polakami włącznie, którzy przecież bez podróży do RPA to by i tygodnia nie wytrzymali. Teraz mamy Hindusa – nawet poważano się na świętość – imigrantów: w Portugalii [oddzielono tych](#) z Indii od reszty, nawet tych, którzy tam są od miesięcy, zanim ktokolwiek słyszał o indyjskiej mutacji. Warianty koronawirusa skaczą po globusie według ruchów konika szachowego, co jedna to bardziej śmiertelna. W telewizorze.

Ponieważ prowadzę ten Dziennik od ponad roku, pisząc codzienne wpisy, pamiętam i ja podobny przypadek. Mit założycielski koronawirusa w zachodnim świecie – Lombardia, na samym początku pandemii z Wuhan. Widomy znak, że przyjechał ci on do nas i kosi śmiertelne żniwo. To obrazki z Włoch zapełniły media: [zatłoczone szpitale](#) pełne umierających starców, [stosy trumien](#), [krematoria nie nadążają](#) z pracą, [ciężarówki wywożące trupy](#). Niby w nocy, żeby nikt nie widział, ale widział cały świat, bo akurat tragarze przechodzili z kamerami – poszło wszędzie. I teraz widocznie zapał kowidowy się wyczerpuje, bo trzeba dopalić temat, a więc dopala się Indiami.

Lombardia nie tyle poszła w zapomnienie, ale się dużo z tego wydało, że to była spora koincydencja różnych zmiennych (bardzo podeszły wiek, pierwsze „procedury” kowidowe i dziwna korelacja masowych szczepień ludzi starszych na grypę w 2019 roku w Bergamo). Do tego doszły po prawie roku zeznania [co się działo w tych szpitalach](#). I obraz się trochę wyklarował. Ale to nie ma znaczenia jak tam było, bo kwestią o wiele ważniejszą społecznie nie były efekty epidemiologiczne z Lombardii, tylko ich efekt propagandowy. Widać to siada, skoro trzeba teraz podstawić inny mit – przygotowujący światową

społeczność, że szczepienia szczepieniami, ale ten wirus to będzie nam wyskakiwał co chwila, jak nie tu, to tam.

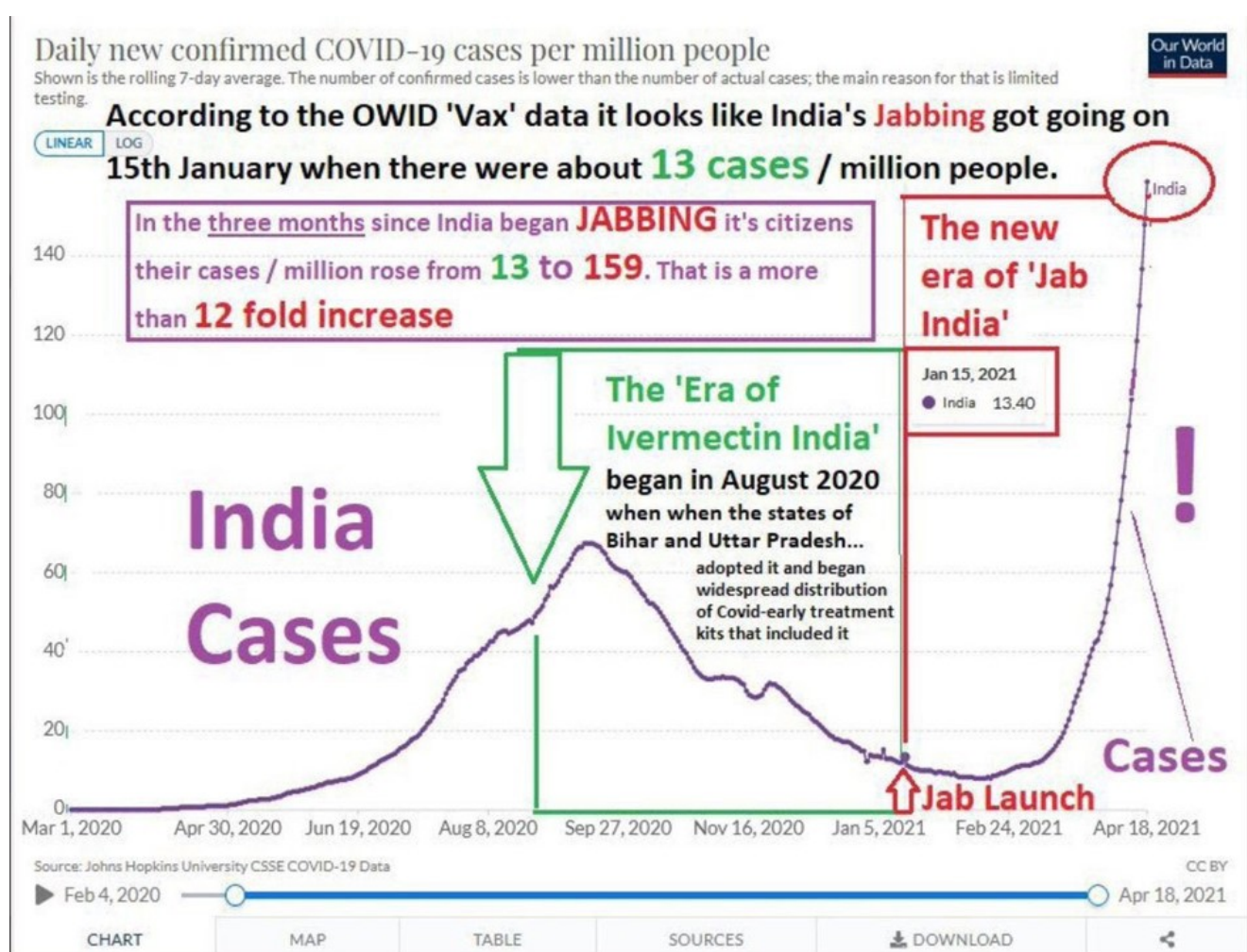
Człowiek wypiera, że się dał nabrać. Można to potrenować – wystarczy [klinknąć w ten link](#), by zobaczyć jak nas straszono, jak szczerbate dzieci sucharami. Widzimy chmury płynu dezynfekującego, a pamiętamy te dyskusje, ile razy dezynfekować przystanki? Było? Było! I jak to teraz wygląda po roku, jak się okazało, że to wszystko [pic na wodę](#)? Kiedy ostatnio widzieliście dezynfekcję ulic na mieście? A dezynfekowali jak prawnie nikt nie umierał, a teraz tego nie robią, jak u nas trup ściele się gęsto... To samo w Indiach – mamy obrazki jak z Bollywood z filmów z [fejkowymi karetkami](#) i z trupami w workach, które mają na ustach maseczki i po rozsunięciu zamka błyskawicznego łapią zachłannie oddech.

Ale widać wyraźnie dwa światy równoległe – prawdę czasu i prawdę ekranu. Ekrany epatują płomieniami, w których pali się w Indiach stosy zwłok. Zachodni się wzdragają, że to straszna ta pandemia, idzie na nas wirus hinduski, choć każdy wie, że [tak się spopiela publicznie zwłoki](#) w Indiach i bez kowida. No i rekomendacje – WHO, która i tak ma za uszami, coraz częściej jest mniej słuchana przez włodarzy publicznego systemu opieki zdrowotnej. Proszę bardzo – [mamy oświadczenie WHO](#), że obserwują Hindusa i nic specjalnego tam nie widzą, za to nasz [minister rowerowy](#) już zapowiedział, że Hindus nam [przyniesie IV falę](#).

Ale popatrzmy na statystyki. Stara zabawa w granie w akuku. Jak mamy mały kraj to posługujemy się procentami (np. [40% chorych na Seszelach](#), notabene całych zaszczepionych), jak mamy duży – to bawimy się w liczby bezwzględne. W ten sposób zawsze wychodzi dużo. Liczbowo robią Hindusi wrażenie: doba straszna – 400.000 zakażonych i 4.000 zmarłych. Jak się [wrzuci to na polskie proporcje](#) to by było tak, jakby w Polsce okazało się w jeden dzień 10.000 zakażeń i 100 zmarłych. Czyli – [popatrzmy na proporcje per milion](#). W przypadku Indii mamy zgonów 171 na milion, w Polsce – 1.837; zakażenia: Indie

15.725, w Polsce 74.618 na milion mieszkańców. Czyli w Polsce 5 x więcej choruje, a umiera 10 razy więcej (co notabene pokazuje, że... Hindusi lepiej walczą z kowidem, bo tam umiera dwa razy mniej w stosunku do tych, którzy zachorowali). I kogo tu mamy zamknąć?

Nie chcę nawet kontynuować [zaznaczonego wcześniej wątku](#), że fala zachorowań wybuchła w Indiach niedługo po rozpoczęciu szczepień, które zapoczątkowano 15 stycznia, zaś wcześniej Hindusi mieli nisko z zachorowaniami i zgonami, bo leczyli się iwermektyną. Wyglądało to tak, że przypomnę:



Ale jak pisałem, są dwa światy: fakty sobie, a strach stymulowany przez media – sobie. A panika społeczna, choć nie oparta na żadnych podstawach faktycznych, jest obiektywnym faktem społecznym. Co gorsza – inkorporowanym do decyzji obostrzeniowych władz odpowiedzialnych za zdrowie publiczne. Tak oto prawda ekranu staje się prawdą, może nie obiektywną,

ale prawdą decyzji administracyjnych, z którymi musimy się mierzyć... obiektywnie.

Według moich wyliczeń, patrząc na to, że szczepionki, tak jak te na grypę, będą zawsze o rok do tyłu w stosunku do kolejnych mutacji, to falę nr V będziemy mieli na jesień 2022. Ciekawe jaki egzotyczny wirus spowoduje kolejną falę pandemii... paniki? Skąd będą następne kadry stosów trupów? Konik szachowy wskazuje na Brazylię, jeśli ta w ogóle dożyje, bo tam też stosy trupów, ale taka [musi być kara medialna](#) za nie wybranie obowiązującej drogi lockdown-kwarantanning-DDM.

Mamy więc [Bergamo 2.0.](#) Te same ściemy, ten sam efekt, zero prawdy. Czy zapas strachu wystarczy by dojechać do kolejnych fal, czy trzeba go będzie doładowywać częściej niż raz na rok? To pytanie do mediów. Właśnie – coraz częściej właśnie pytania są do mediów, bo te coraz bardziej są stroną, do lekarzy już mniej. Ci, to albo nieliczna grupa jastrzębowych decydentów albo reszta medycznego towarzystwa, która... milczy. A to zdaje się nie jest specjalnie zgodne z tym co przysięgali, a co stanowi podstawę tego, że społeczeństwo traktuje (traktowało?) lekarzy jako zawód społecznego zaufania. Ale tym smutnym faktem zajmę się osobno.

Źródło: dziennikzarazy.pl

Greta Thunberg przyznaje, że jest marionetką



Dziecko klimatyczne Greta Thunberg jest przedmiotem nowego [śledztwa](#) po tym, jak opublikowała na Twitterze listę swoich rozkazów, najwyraźniej przypadkowo, 4,8 miliona obserwujących ją osób na Twitterze.

Wygląda na to, że 18-letnia działaczka na rzecz globalnego ocieplenia próbowała napisać na Twitterze „organiczny” post popierający protest rolników w Indiach, kiedy omyłkowo udostępniła dokument od swoich opiekunów przedstawiający taktykę zachęcania lewicowych użytkowników Twittera do przyłączenia się ruch.

„To tylko niektóre sugerowane posty, ale możesz tweetować własne” – przeczytaj pierwszy punkt w dokumencie, który Greta szybko usunęła, gdy najwyraźniej zdała sobie sprawę, co robiła.

„Jest pomocne, jeśli dodasz obrazy lub filmy do swoich tweetów (niektóre obrazy poniżej)”, wyjaśniał dalej dokument. „Możesz także oznaczyć inne osoby, które mogą udostępniać dalej i / lub potencjalne tagi wymienione powyżej, aby wyrzucić na nich presję”.

Poniżej tych instrukcji znajdowała się seria przykładowych tweetów z przyciskiem “CLICK HERE TO TWEET” przy każdym z nich. Wygląda na to, że wszystko, co Greta musiała zrobić, to kliknąć na jeden i udawać, że jest jej własnością, i voila: natychmiastowe wsparcie jej zwolenników.

„Lista zawierała szereg wskazówek dotyczących tego, co należy publikować, prosząc ją o ponowne opublikowanie i oznaczenie innych celebrytów tweetujących na ten temat, w tym gwiazdy pop

Rihanny", [donosi New York Post](#).

„Oprócz burzy na Twitterze, udostępniony przez nią 'zestaw narzędzi' sugerował również zwrócenie uwagi na planowane demonstracje w ambasadach Indii”.

https://twitter.com/Breaking911/status/1357070177620414468?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1357070177620414468%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.naturalnews.com%2F2021-02-07-greta-thunberg-admits-puppet-investigation-collusion-conspiracy.html

Greta Thunberg to skrajnie lewicowa marionetka polityczna i narzędzie nowego porządku świata

Władze Indii szybko zwróciły uwagę na rażący błąd Greta i natychmiast wszczęły dochodzenie w sprawie rzekomego spisku przestępczego. Jak wielu z nas ostrzegało w przeszłości, Greta wydaje się być niczym więcej niż marionetką public relations, która robi to, co jej każą.

Teraz wiemy, że za ujawnioną listą stoi kanadyjska Fundacja Poetic Justice Foundation. Ta organizacja twierdzi, że jest grupą oddolną, która tworzy „wydarzenia prowokujące, kwestionujące i zakłócające systemowe nierówności i uprzedzenia”.

Rzut oka na stronę internetową kampanii pokazuje, że jest ona „najbardziej aktywnie zaangażowana w #FarmersProtest”, ponieważ zrekrutowała Gretę jako jedną z jej cyfrowych papug.

Niedługo po usunięciu oryginalnego tweeta Greta umieściła kolejny z nowszym, nieobciążającym „zestawem narzędzi” – niezła próba, Greta – wraz z komunikatem: „Solidaryzujemy się z #FarmersProtest w Indiach”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Indii wydało oświadczenie, w którym uznało Gretę za jedną z wielu „zagranicznych osób” i celebrytów, którzy używają „sensacji” i „próbują narzucić swój program”.

Policja w Delhi wszczęła również formalne dochodzenie w sprawie Greta, oskarżając ją o „tworzenie dysharmonii i bycie częścią większego spisku”.

Wstępne formalne dochodzenie, znane jako First Information Report, zostało niedawno wniesione przeciwko Grecie, oskarżając ją o próbę wywołania wrogości między różnymi grupami ludzi w Indiach w ramach spisku przestępczego.

Bollywoodzka aktorka Kangana Ranaut również publicznie potępiła Gretę za zaangażowanie się w bunt indyjskich rolników, który nie ma z nią nic wspólnego i absolutnie nie jest jej sprawą.

Ranaut nazwała protestujących rolników „terrorystami”, a Rihannę „głupią”, pytając swoich 100 milionów obserwujących na Twitterze: „Dlaczego o tym nie rozmawiamy?!”

Jak się okazuje, pytanie „Dlaczego o tym nie rozmawiamy?!” pochodzi bezpośrednio z pierwszego dokumentu zestawu narzędzi, który Greta przypadkowo opublikowała na Twitterze, zanim szybko go usunęła. Królicza nora najwyraźniej sięga bardzo głęboko.

W międzyczasie Greta podwoiła swoją rolę marionetki, mówiąc swoim zwolennikom, że żadna ilość „nienawiści, gróźb czy naruszeń praw człowieka” nigdy nie zmieni tego, jak rzekomo myśli o protestach rolników.

Źródła:

TheRightScoop.com

NYPost.com

NaturalNews.com

Chiński reżim zamienił rzeki Tybetu w „broń”, tamując dostęp do azjatyckich zasobów wody – twierdzi ekspert



Wyżyna Tybetańska, gdzie swój początek bierze 10 głównych rzek Azji, zaopatruje w wodę setki milionów ludzi na całym kontynencie. Jednak zdaniem Maury Moynihan, analityk ds. [Chin](#) i aktywistki na rzecz Tybetu, chiński reżim zamienił te wody w broń, aby napędzać własny przemysł, pozbawiając tego cennego surowca kraje azjatyckie położone w dolnym biegu rzek.

Ostrzegła, że gospodarka wodna zyskała [na znaczeniu](#) w Chinach, które doświadczyły [największej powodzi](#) od dziesięcioleci. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dziesiątki milionów ludzi przesiedlono w środkowych i południowo-zachodnich Chinach, a z chińskiej gospodarki wręcz wymiotło miliardy dolarów.

Powódź ponownie wzbudziła obawy odnośnie do spójności strukturalnej oraz skutków środowiskowych największego projektu hydroenergetycznego na świecie – [Zapory Trzech Przełomów](#) na rzece Jangcy. W sierpniu woda wpływająca do zbiornika zapory osiągnęła rekordowy poziom, niemal maksymalną pojemność zbiornika. Krytycy argumentowali, że tama ma [ograniczone możliwości kontrolowania powodzi](#) oraz że jej

obecność może w dłuższej perspektywie pogłębić problemy. W przypadku przerwania tamy zagrożone byłyby miliony istnień ludzkich.

Dla Moynihan problemy związane z Zaporą Trzech Przełomów stanowią wierzchołek góry lodowej – reżim zbudował setki tysięcy wałów przeciwpowodziowych, grobli, zbiorników i tam wzdłuż głównych systemów rzecznych.

„Kiedy już zbuduje się te tamy, naprawdę trudno jest je zdemontować i odwrócić szkody, jakie wyrządziły środowisku” – powiedziała Moynihan [w niedawnym wywiadzie](#) dla programu „American Thought Leaders” w „The Epoch Times”.

To przyspieszyło kryzys wodny, ale „nikt na Zachodzie nie chce o tym słuchać” – dodała aktywistka.

„Koszt ujarzmienia i zatrzymania tej wody, uczynienia z niej broni oraz transportu wody z [Tybetu](#) na spragniony kontynent ChRL (Chińskiej Republiki Ludowej) pociąga za sobą ogromne konsekwencje, ponieważ Azja jest najbardziej zaludnionym kontynentem na świecie” – powiedziała Moynihan.

„Mamy kryzys” – dodała. „I nie wydaje mi się, żeby w Ameryce istniał choć jeden zespół ekspertów, który by nad tym pracował”.

Moynihan od dziesięcioleci podróżuje po regionie, badając i opisując problemy, przed którymi stoi [Tybet](#). Jej felietony były wcześniej publikowane w gazetach takich jak „The Washington Post”, ale jak sama przyznała, „pozornie z dnia na dzień” apetyt na jej reportaże zniknął w 2000 roku. Odnosząc się do Komunistycznej Partii Chin, dodała, że obecnie media „wykonują głównie polecenia KPCh, usuwając wszelkie dyskusje o Tybecie”.

„Najwyraźniej w ostatniej dekadzie nastąpiła blokada wiadomości o Tybecie” – powiedziała Moynihan.

Zakręcanie kranu

Zdaniem Moynihan agresywne projekty budowy zapór przez chiński reżim pozwoliły mu na przemianę wód w broń poprzez odcięcie jej dostaw do krajów położonych w dolnym biegu rzek.

Przez ostatnie dwa lata rzeka Mekong – wypływająca z Tybetu i przepływająca przez pięć krajów Azji Południowo-Wschodniej – osiągnęła rekordowo niskie przepływy. Zgodnie z dwoma raportami z bieżącego roku było to spowodowane nie tylko mniejszymi opadami deszczu, lecz także chińskimi zaporami wodnymi usytuowanymi w górnym biegu rzeki, które zatrzymywały ogromne ilości wody.

W kwietniowym raporcie ([PDF](#)) stwierdzono, że w 2019 roku przez sześć miesięcy, w trakcie których w Chinach spadły duże opady deszczu, tamy na górnym Mekongu zatrzymywały bezprecedensową ilość wody – nawet gdy kraje położone w dolnym biegu rzeki zmagaly się z poważną suszą. Raport został przygotowany przez Eyes on Earth, amerykańską firmę doradztwa klimatycznego, działającą na wspólne zlecenie Lower Mekong Initiative (LMI, pol. Inicjatywa Dolnego Mekongu) z ramienia rządu USA oraz Sustainable Infrastructure Partnership (pol. Partnerstwo na rzecz Zrównoważonej Struktury) ze strony ONZ.

Mekong River Commission (pol. Komisja ds. Rzeki Mekong) – organizacja międzyrządowa, która współpracuje bezpośrednio z Kambodżą, Laosem, Tajlandią i Wietnamem – w sierpniowym raporcie ([PDF](#)) również powiązała suszę na Mekongu z tamami w Chinach.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo napominał Pekin odnośnie do jego działań na Mekongu, [mówiąc](#) 14 września, że „jednostronne decyzje KPCh o zatrzymaniu wody w górnym biegu rzeki pogorszyły historyczną suszę”.

Skrytykował reżim za nieudostępnianie Mekong River Commission kompleksowych danych na temat przepływów wody.

Pekin dostarcza dane o poziomie wody i opadach deszczu tylko w okresie powodzi i tylko z dwóch spośród wielu stacji w górnym Mekongu – co zdaniem komisji jest „niewystarczające” dla gospodarki wodnej. Pod koniec sierpnia chiński premier Li Keqiang zobowiązał się do podzielenia się z krajami Mekongu rocznymi informacjami hydrologicznymi, ale nie przekazał dalszych szczegółów.

Pompeo zachęcał kraje Mekongu do „pociągnięcia KPCh do odpowiedzialności w kwestii jej zobowiązania do udostępniania danych o wodzie”.

„Te dane powinny być jawne. Powinny być udostępniane przez cały rok” – powiedział, dodając, że powinny być udostępniane za pośrednictwem Mekong River Commission.

Stany Zjednoczone w zeszłym tygodniu zapoczątkowały Mekong–U.S. Partnership (pol. Partnerstwo Mekong–USA) – z ponad 150 mln dolarów przeznaczonymi na inicjatywy regionalne, po części w celu wzmocnienia bezpieczeństwa wodnego wzdłuż Mekongu.

Moynihan powiedziała, że kraje z dolnego biegu rzeki nie wypowiadały się głośno w tej sprawie z powodu swoich silnych więzi gospodarczych z Pekinem. Podkreśliła, że wiele państw z Azji Południowo-Wschodniej podpisało się pod Inicjatywą pasa i szlaku, czyli sztandarowym projektem inwestycyjnym reżimu, mającym zwiększyć jego wpływy na całym świecie.

„Nie mogą się w ogóle głośno odzywać i krytykować KPCh [...] ponieważ tamci mogą odciąć im dostawy” – powiedziała. „To bardzo, bardzo poważna sprawa”.

Według Moynihan Indie mierzą się w tym czasie z perspektywą odcięcia dostaw wody. Chiny budują kilka zapór wodnych na rzece Brahmaputra – płynącej z Tybetu do Indii i Bangladeszu – wzbudzając tym obawy, że reżim będzie w stanie sprawować nad nią kontrolę dla osiągnięcia przewagi

politycznej i gospodarczej. Obawy te nabrały nowego znaczenia za przyczyną [niedawnych krwawych starć na granicy](#) między Indiami a Chinami w dolinie Galwan.

Moynihan wspomniała rozmowę z indyjskim generałem w stanie spoczynku, którego poznała na przyjęciu koktajlowym w New Delhi.

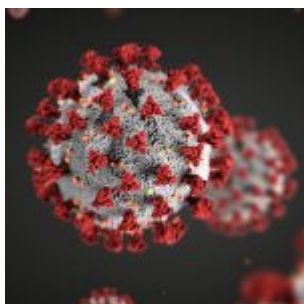
„Rozmawialiśmy o Tybecie” – powiedziała Moynihan. Powiedział: „Cóż, co zrobić? Oni tam są. Patrzymy w górę, a oni celują do nas w dół z karabinów. I mają też naszą wodę”.

„Co my teraz zrobimy?”.

Źródło:

theepochtimes.com

Indyjski ekspert ds. Broni biologicznej mówi, że covid-19 to „bioterroryzm”



Policjant w Indiach, który również twierdzi, że jest ekspertem od broni biologicznej, napisał [nową książkę](#) sugerującą, że koronawirus z Wuhan (covid-19) jest produktem bioterroryzmu.

Dr Sharad S. Chauhan, odznaczony oficer indyjskiej policji

(IPS), twierdzi w swojej książce „*COVID-19 – Oportunistyczny bioterroryzm? Wirus z Chin, który ma zmienić historię świata*”, że eksperymenty przeprowadzane na koronawirusach podobnych do SARS w komunistycznych Chinach doprowadziły do uwolnienia koronawirusa z Wuhan (covid-19).

Chauhan sugeruje w swojej książce, że od ponad dekady chińscy naukowcy majstrują przy koronawirusie. Następnie, gdy gospodarka Chin była w rozsypce, nowy wirus pojawił się nagle po raz pierwszy w wyniku oportunistycznego bioterroryzmu, twierdzi.

„To, co zaczęło się jako wybuch epidemii w Chinach pod koniec 2019 roku, jest teraz globalną klęską”, donosi *Great Game India*, czasopismo poświęcone geopolityce i stosunkom międzynarodowym.

„Szalejąca pandemia COVID-19 zmieniła świat jak nigdy dotąd, w tym wielkie wojny i pandemie z przeszłości. Strategiczne, geopolityczne i geoeconomiczne konsekwencje COVID-19 powoli się ujawniają. Wirus z Chin ma zmienić świat ”.

Bioterroryzm oportunistyczny zawiera 101 krytycznych pytań dotyczących COVID-19

Książka Chauhana opiera się zarówno na informacjach naukowych, jak i na otwartym źródle, aby przeanalizować dowody dotyczące pochodzenia koronawirusa z Wuhan (covid-19) z chińskiego laboratorium. Opiera się również na własnych doświadczeniach Chauhana w szkole medycznej i w indyjskiej policji.

Jego książka porusza również to, co według *Great Game India* to 101 „krytycznych pytań” dotyczących koronawirusa z Wuhan (covid-19), które zasługują na odpowiedzi. Podczas gdy kwestia jego powstania w chińskim laboratorium została usunięta z głównego tekstu i umieszczona w załączniku, pojawiają się inne kwestie, które zasługują na rozważenie.

„Załączony kwestionariusz jest rozsądnym połączeniem pytań

wyjaśniających i dociekających i jest wartościowy sam w sobie, niezależnie od odpowiedzi, ułatwiającej efektywną dyskusję na ten temat” – donosi czasopismo.

„Książka jest jednym źródłem informacji o wszystkich spornych kwestiach związanych z pandemią COVID-19” – dodaje.

Czy opis wydarzeń dr Li-Meng Yan wystarczy jako dowód bioterroryzmu?

Inną osobą rozpowszechniającą narrację o bioterroryzmie jest dr Li-Meng Yan, o której pisałem, że wystąpiła jako rodzaj demaskatora z twierdzeniami, że koronawirus z Wuhan (covid-19) jest w rzeczywistości bronią biologiczną.

Dr Li-Meng pojawiła się w *Fox News* i w innych miejscach, aby zasugerować, że nowy wirus „pochodzi z laboratorium wojskowego Chińskiej Partii Komunistycznej (KPCh)”. Ponadto zasugerowała, że „narracja o targu w Wuhan „była używana tylko jako przynęta”.

Niektórzy kwestionowali zasadność twierdzeń dr Li-Meng, podczas gdy inni uważają, że mówi prawdę. Obecnie nie przebywa w komunistycznych Chinach, mimo że mieszkała tam przed przedstawieniem rzekomych rewelacji.

Dalsze twierdzenia dr Li-Meng obejmują zarzut, że próbowała udać się do swoich przełożonych w sprawie tego, co odkryła na temat wirusa, ale została zignorowana. Wyraziła również obawy, że może „zniknąć w każdej chwili” za zadawanie pytań, chociaż nadal jest w obiegu medialnym.

Jedno jest pewne: koronawirus z Wuhan (covid-19) *nie* jest zjawiskiem naturalnym, ani nie pojawił się spontanicznie bez inspiracji „nauką”. Mając to na uwadze, można bezpiecznie założyć, że jest przynajmniej trochę prawdy w twierdzeniach, że nowy wirus jest chińską bronią biologiczną, jeśli nie chińską bronią psychologiczną, która została zaprojektowana, aby wywołać maksymalny terror wśród mas.

„To takie niepokojące” – napisał jeden z użytkowników Twittera w odpowiedzi na tweeta *Great Game India* z marca, który jako jeden z pierwszych ujawnił koronawirusa Wuhan (covid-19) jako potencjalną broń biologiczną. „Jeśli to prawda, to urzędnicy @WHO są zdecydowanie w parze z #Chinami”.

Źródła:

GreatGameIndia.com

NaturalNews.com

Indyjska aplikacja do śledzenia COVID ujawnia lokalizację obozów wojskowych



Ekspert GIS ostrzegł, że indyjska aplikacja do śledzenia COVID, Aarogya Setu, może udostępniać lokalizacje obozów wojskowych i może być wykorzystywana przez wrogów do inwigilacji i do śledzenia ruchów żołnierzy we wrażliwych obszarach, takich jak Pangong Tso w Ladakh.

Aarogya Setu ujawnia lokalizację obozów wojskowych

Wrażliwe informacje o rozmieszczeniu żołnierzy i ich ruchu w bazach wojskowych lub placówkach szpiegowskich wzdłuż granicy z Chinami mogły zostać naruszone przez aplikację mobilną

Aarogya Setu do śledzenia COVID-19 w Indiach.

Aarogya Setu został zaprojektowany przez rząd w celu gromadzenia danych o lokalizacji i odniesienia ich do bazy danych testów COVID-19 należącej do Indian Council of Medical Research, aby ostrzec użytkownika, jeśli w pobliżu znajduje się zarażona osoba.

„Dzięki aplikacji można sprawdzić, czy żołnierz używający Aarogya Setu znajduje się w konkretnym obozie, czy też wyjeżdża do innego obozu, czy jest przenoszony, czy coś w tym rodzaju. Przez stały pomiar, można zobaczyć, jak wiele osób zostało przeniesionych z obozu i ile osób znajduje się w obozie w danej chwili” Raj Bhagat Palanichamy, niezależny system informacji geograficznej (GIS) – napisał [Sputnik](#).

Ostrzegając władze, Raj podzielił się przykładem wykorzystania Aarogya Setu do zgrubszczenia wykrywania liczby osób korzystających z aplikacji (co może być zbieżne z liczbą żołnierzy) we wrażliwych obszarach, takich jak Pangong Tso, gdzie wojska Indii i Chin były zaangażowane w ostry konflikt od kwietnia tego roku.

„Dzięki fałszywej aplikacji GPS możesz przenieść swoją lokalizację w dowolne miejsce. Możesz po prostu wpisać cokolwiek do Wagah Border, Pangong Tso, Galwan Valley. To nic wielkiego. A potem możesz po prostu otworzyć aplikację Aarogya Setu, która pokaże, ilu zwykłych ludzi (dotkniętych COVID) jest tam itp.”- powiedział Raj, dodając, „że chińscy agenci mogą nie uzyskać dokładnej liczby żołnierzy w określonej lokalizacji, ale „Będą wiedzieć, czy ludzie się poruszają i czy idą w jakim kierunku, w jakim czasie itp.”

„Jeśli mówisz o miejscu, w którym znajduje się tylko baza wojskowa, nie jest wymagana żadna wiedza techniczna ani hakowanie. Ale jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś o konkretnym budynku itp., trzeba trochę pokombinować ”- powiedział Raj Bhagat Sputnikowi.

Armia indyjska, wydając poradnik w kwietniu tego roku, poprosiła żołnierzy o zainstalowanie aplikacji Aarogya Setu i włączenie usług lokalizacyjnych i bluetooth podczas odwiedzania miejsc publicznych, w ośrodkach izolacyjnych, powołując się na pomoc władzom cywilnym w związku z COVID-19 podczas opuszczania kwater lub stacji wojskowych. W kwietniu personel armii został ostrzeżony, aby nie ujawniał swojej tożsamości służbowej, w tym rangi, stanowiska i listy kontaktów użytkowników podczas korzystania z takich aplikacji.

Jaki pogląd na Aarogya Setu ma Armia Indyjska?

Według wyższego rangą oficera armii, aplikacja Aarogya Setu mogłaby służyć do śledzenia lokalizacji żołnierzy, a żołnierze rozmieszczeni na wysuniętych posterunkach w ogóle nie powinni używać telefonów komórkowych.

„Zadbaliśmy o to, aby żołnierze rozmieszczeni na wysuniętych posterunkach nie korzystali z telefonów komórkowych. Komunikują się za pośrednictwem wojskowych urządzeń komunikacyjnych. Tak więc ich ruch ani lokalizacja nie zostaną ujawnione przeciwnikom za pośrednictwem aplikacji Aarogya Setu ”- powiedział w poniedziałek generał armii indyjskiej Sputnikowi.

Urzędnik armii indyjskiej przyznał jednak, że ruch z posterunków pokojowych i miejsc innych niż posterunki wysunięte może być śledzony. *„Nasze oddziały patrolujące wrażliwe obszary nie używają telefonów komórkowych”* – stwierdził urzędnik.

Przejęty kod źródłowy Aarogya Setu

12 sierpnia firma zajmująca się bezpieczeństwem cybernetycznym z siedzibą w Bombaju opublikowała [szczegółowy blog](#) wyjaśniający, w jaki sposób odkryła kod źródłowy całej platformy Aarogya Setu, w tym jej infrastruktury zaplecza udostępnionej publicznie w Internecie.

W blogu stwierdzono, że przy otwartych danych dostępowych firma była w stanie „pobrać kod źródłowy witryny internetowej Aarogya Setu, portalu Swaraksha, wewnętrznych interfejsów API, usług internetowych i wewnętrznej analizy”.

Sprawa została skierowana do Indian Computer Emergency Response Team, który po cichu załatał lukę.

Następnie rząd [zagroził Shadow Map podjęciem kroków prawnych w związku](#) z blogiem opisującym zagrożenia bezpieczeństwa Aarogya Setu.

Chociaż dużo uwagi poświęcono Aarogya Setu, kilka rządów stanowych uruchomiło własne aplikacje COVID-19. Badanie bezpieczeństwa tych aplikacji przez Centrum Internet and Society (CIS) okazało się, że większość z tych aplikacji nie mają konkretnej polityki prywatności.

Źródło:

[BlacklistedNews.com](https://blacklistednews.com)